VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Spraw Zagranicznych
(nr 12)
z dnia 1 marca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 12)

1 marca 2012 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– rozpatrzenie projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie sytuacji w Republice Białorusi;

– zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Jana Borkowskiego i pana Bronisława Misztala;

– sprawy różne.

W posiedzeniu udział wziął **Radosław Sikorski** minister spraw zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jakub Borawski** p.o. dyrektora Biura Analiz Sejmowych, **Łukasz Andrzejczyk** i **Piotr Babiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Przemysław Sadłoń** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam ministra Radosława Sikorskiego oraz kandydatów na ambasadorów.

Nasze spotkanie będzie składać się z dwóch części. Pierwsza związana jest z wydarzeniami na Białorusi. Prezydium Komisji przygotowało projekt uchwały Sejmu w tej sprawie. Chcielibyśmy go państwu przedstawić. Za chwilę oddam głos przewodniczącemu, Robertowi Tyszkiewiczowi. Przez posłów Solidarnej Polski został również zgłoszony projekt uchwały, jednak we wcześniejszych konsultacjach ustaliliśmy, że byłoby wskazane, aby przedstawić jeden uzgodniony projekt uchwały. Solidarna Polska wycofuje swój projekt, za co dziękuję.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Tyszkiewicz.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Czy mogę w sprawie porządku dziennego?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Tak, proszę. Poseł Zaborowski.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Dziękuję bardzo.

Nie mam nic przeciwko uzupełnieniu przez pana przewodniczącego porządku o sprawę Białorusi. Chciałbym również prosić o uzupełnienie porządku o informację ministra spraw zagranicznych w sprawie zamiaru sprzedaży siedziby konsulatu generalnego RP w Kolonii. Na wniosek koleżanek proszę również o informację w sprawie siedziby w Paryżu. W dzisiejszym posiedzeniu uczestniczy minister spraw zagranicznych. Jest to dobra okazja, żeby uzyskać rzetelne informacje i uzasadnienie.

Koleżanki zapewne bliżej znają sprawę Paryża. Ja chciałbym podkreślić, że Kolonia znajduje się w największym, najbardziej ludnym landzie niemieckim Nadrenii-Westfalii. Zamieszkuje go 18 mln ludzi, z tego około 1 mln ma polskie korzenie. Z doniesień prasowych wynika, że pan minister zamierza podjąć decyzję o sprzedaży placówki. Nie dziwiłbym się oszczędnościom w Afryce czy Ameryce Środkowej, ale na terytorium

priorytetowego partnera, jakim są Niemcy, jest to dziwne posunięcie, tym bardziej że do tej pory nie udało się rozwiązać problemu ambasady RP w Berlinie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Rozszerzymy porządek dzienny.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Oddaję głos panu przewodniczącemu Tyszkiewiczowi. Bardzo proszę.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Jak poinformował pan przewodniczący, w gronie prezydium ustaliliśmy projekt uchwały, który za chwilę odczytam. Sekretariat Komisji rozda państwu projekt na piśmie. Koncentruje się on przede wszystkim na kwestii więźniów politycznych. Jest to zasadniczy postulat polityki polskiej i europejskiej wobec Białorusi, sedno problemu. Projekt zawiera również apel o solidarność europejską. To jest drugi komponent skuteczności polityki wobec reżimu Łukaszenki. Unia Europejska powinna być w tej sprawie solidarna.

Przyjęcie projektu przez aklamację pozwoli spełnić trzeci warunek, żebyśmy w polskim parlamencie w sprawie Białorusi byli solidarności i mówili jednym głosem. Prezydium Komisji liczy na przyjęcie projektu przez aklamację.

Pozwolę sobie w tej chwili odczytać jego treść:

„Dramatyczna sytuacja społeczno-polityczna na Białorusi, w szczególności zaś fala represji politycznych, która przetoczyła się przez Białoruś po sfałszowanych wyborach prezydenckich w grudniu 2010 r., wymaga solidarności europejskiej.

My, posłowie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, domagamy się natychmiastowego wypuszczenia na wolność więźniów sumienia, w tym:

Alesia Białackiego, Michaiła Autuchowicza, Andreja Sannikaua, Mikołaja Statkiewicza, Zmiciera Pandarenki, Pawła Seweryńca, Zmiciera Daszkiewicza, Edwarda Łobau, Siergieja Kawalienki, Mikołaja Dziadoka, Igora Aliniewicza, Aleksandra Frankiewicza, Ewgenija Waskowicza, Artioma Prokopienki, Pawła Syramołotowa.

Apelujemy do parlamentów krajów Unii Europejskiej o aktywne działanie na rzecz białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego i procesu demokratyzacji na Białorusi, a także o wzmacnianie solidarnego stanowiska państw europejskich wobec reżimu w Mińsku.

Popierając inicjatywę przyznania Pokojowej Nagrody Nobla Alesiowi Białackiemu, obrońcy praw człowieka na Białorusi, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża wdzięczność parlamentarzystom wszystkich krajów Unii Europejskiej, którzy poparli kandydaturę Alesia Białackiego, i apeluje o dalszą aktywność w tej sprawie”.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mularczyk.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Rzeczywiście, nasz klub zainicjował działania zmierzające do podjęcia uchwały sejmowej. Z uwagi na fakt, że projekt Komisji wyczerpuje naszą inicjatywę, zgadzamy się na to, aby projekt komisyjny był projektem bazowym. Prosiłbym o ewentualne uzupełnienie apelu do parlamentów krajów UE również o kraje Rady Europy. Polska jest członkiem Rady Europy. Wszyscy uczestniczymy w spotkaniach tej organizacji. Warto zwrócić się z apelem również do tej organizacji, żebyśmy mogli legitymować się tą uchwałą podczas dyskusji na temat sytuacji na Białorusi.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pani minister Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję, panie marszałku.

Posłowie Prawa i Sprawiedliwości byli tymi, którzy od początku poprzedniej i obecnej kadencji analizowali politykę rządu wobec Białorusi. Mieliśmy liczne uwagi, niemniej ta uchwała jest konieczna i jesteśmy zdania, że Komisja powinna przyjąć ją przez aklamację. W związku z tym nie będziemy zgłaszali uwag.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze głosy w tej sprawie? Jeśli nie, uznaję, że Komisja przyjęła projekt wraz z poprawką zgłoszoną przez posła Mularczyka. Dziękuję bardzo za przyjęcie uchwały.

Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowna Komisjo, chciałbym poinformować państwa, że wiceprzewodniczący Prawa i Sprawiedliwości wystosował list w kwestiach białoruskich do ministra spraw zagranicznych, w którym zaproponował kilka działań do podjęcia, np. aby minister podjął inicjatywę na forum UE o jak najszybsze zniesienie przez kraje UE opłat wizowych dla obywateli Białorusi, o zwiększenie środków na wspieranie społeczeństwa obywatelskiego i demokracji na Białorusi oraz objęcie półrocznym zakazem wjazdu na teren RP wszystkich białoruskich parlamentarzystów, a bezterminowym zakazem wjazdu – ok. 2 tys. osób zaangażowanych w aparat represji na Białorusi. List został przekazany ministrowi spraw zagranicznych.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Jestem winny oficjalnie stwierdzić, że Komisja przyjęła projekt uchwały przez aklamację.

Pozostaje wybór posła, który będzie reprezentował Komisję w dalszych pracach nad projektem uchwały. Zgłaszam posła Roberta Tyszkiewicza. Dziękuję bardzo.

Pan minister Sikorski.

Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski:

Dziękuję bardzo panu posłowi Adamowi Lipińskiemu za pismo, jak zawsze konstruktywne, do którego chciałbym się odnieść na bieżąco. Co do zniesienia opłat wizowych dla obywateli Białorusi, to, jak pan poseł wie, Polska już to zrobiła w tym zakresie, w jakim mogła. Moją decyzją, zaraz po fali represji, po 19 grudnia 2010 r., zniosłem opłaty dla obywateli Białorusi za polskie wizy narodowe, co doprowadziło do skokowego wzrostu chętnych i liczby przyznawanych wiz. Z jednej strony, jest to rzecz bardzo dobra, bo pokazuje stosunek Polski do społeczeństwa białoruskiego. Z drugiej strony, proszę zrozumieć, jaki to jest wysiłek dla MSZ. Znacznie większą liczbę wiz musi wydawać ta sama liczba konsulów, a władze białoruskie nie zgadzają się na zwiększenie liczby urzędników konsularnych.

Jeśli chodzi o zniesienie przez kraje UE opłat wizowych, to co do idei i filozofii – pełna zgoda. Z moich informacji wynika jednak, że mamy paradoksalną sytuacja, w której ułatwienia wizowe dla obywateli danego kraju wymagają uzgodnień i umowy z władzami danego kraju. Czyni się to w drodze umowy o ułatwieniach wizowych, która musi być zawarta między UE a Białorusi. W tej sprawie nie jestem optymistą. Gdyby władzom białoruskim zależało na ułatwianiu wjazdu swoich obywateli do UE, to wdrożyłyby już ratyfikowaną po naszej stronie umowę o małym ruchu granicznym, a to się nie dzieje. Zbadam, czy istnieje możliwość w tym specyficznym przypadku i jakich zmian prawnych należałoby dokonać w prawie UE, żeby jednostronnie zaniżyć ceny za wizy schengeńskie.

Pan poseł poruszał już kwestię wpisania na listę priorytetów MSZ zadań związanych z promocją demokracji, praw człowieka i wolności słowa. Mam dobrą wiadomość. Dzięki uchwalonej przez Wysoką Izbę ustawie o pomocy rozwojowej mamy po raz pierwszy wieloletni plan pomocy rozwojowej, które obecnie jest w fazie konsultacji z organizacjami

pozarządowymi. W dniu dzisiejszym uzyskał pozytywna opinię rady konsultacyjnej, w której reprezentowany jest także Sejm, w tym opozycja i w szczególności PiS. Nie wiem, jak głosował przedstawiciel PiS, ale nie zdziwiłbym się, gdyby poparł ten plan. Zgodnie z moimi wytycznymi, zawiera on dwa ogólne wskazania dla realizacji pomocy rozwojowej na najbliższe cztery lata. Po pierwsze, większość środków ma trafić do krajów Partnerstwa Wschodniego. Po drugie, większość środków zostanie skierowana na promocję demokracji i transformacji tych krajów. To konsumuje i uwzględnia drugi postulat posła Lipińskiego.

Jeśli chodzi o zakazy wjazdu do Polski, to nie wiem, na ile byłoby to skuteczne. Przedmiotem sankcji unijnych są zakazy wjazdu dla tych, których obwiniamy za represje. Jest to lista, na której znajduje się obecnie ponad 200 funkcjonariuszy władz białoruskich. W ostatnich dniach poszerzyliśmy tę listę o kolejnych sędziów i policjantów, którzy po sprawdzeniu okazali się współodpowiedzialnymi za represje. Myślę, że zakaz wjazdu na teren całej UE jest skuteczniejszy. Reakcje władz białoruskich na nasze sankcje pokazują, że jest to bardziej zauważane w Mińsku.

Podzielam poglądy pana posła. Mam nadzieję, że to przybliża nas do wspólnego stanowiska.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pkt 2, obejmującego opiniowanie kandydatów na ambasadorów. Przypominam, że opiniowanie kandydatów nie wynika z przepisów prawa, lecz z tradycji. Zgodnie z tradycją, posiedzenie ma charakter jawny. Zapis posiedzenia jest dostępny na stronie internetowej Komisji.

Proszę pana ministra Sikorskiego o przedstawienie kandydatury pana Jana Borkowskiego na stanowisko ambasadora RP w Królestwie Niderlandów oraz przy Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej w Hadze.

Minister Radosław Sikorski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Mam zaszczyt przedstawić kandydata i dziękuję za możliwość uczynienia tego osobiście, gdyż w tym wypadku prezentuję sekretarza stanu w MSZ, mojego najwyższego rangą, z najdłuższym stażem, zastępcę, osobę, która wielokrotnie mnie zastępowała podczas nieobecności zagranicznych, kierowała MSZ. Dlatego chciałbym szczególnie polecić jego osobę Wysokiej Komisji.

Nie wiem, czy warto odczytywać życiorys pana ministra. Mam nadzieję, że jest on dostępny. Chciałbym tylko podkreślić, że pan minister Jan Borkowski jest doświadczonym dyplomatą, ale także parlamentarzystą. Służył jako poseł na sejm II kadencji. Ma duże doświadczenie europejskie, gdyż był współprzewodniczącym parlamentarnej komisji wspólnej pomiędzy Polską a UE. Był również członkiem delegacji, która 8 kwietnia 1994 r. składała w Atenach wniosek naszego kraju o członkostwo w UE. Praca w MSZ to dla niego nie pierwszyzna. Był wiceministrem w randze podsekretarza stanu w latach 1996-1997, kiedy to nadzorował Departament Integracji Europejskiej, a więc współodpowiadał za przygotowanie Polski do członkostwa. Wspomaga mnie w resorcie od jesieni 2007 r. Przez ponad 3 lata przewodniczył pracom międzyresortowego zespołu ds. współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Jest też przewodniczącym rady Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie".

Wspominam o tym, gdyż Komisja i cała opinia publiczna słyszy o incydentach związanych z sytuacją Polaków w Holandii, nie zawsze dobrze traktowanych. Wydaje mi się, że doświadczenie nadzorowania Departamentu Polonii będzie panu ministrowi w Holandii przydatne.

Holandia jest krajem, który często ustanawia trendy w Unii Europejskiej. Fakt, że zatrudnienie Polaków w Holandii budzi kontrowersje i że są to także kontrowersje pomiędzy Holandią a Komisją Europejską, jest niepokojący. Jednym z zadań pana ministra Borkowskiego będzie udzielanie pomocy naszym rodakom i reprezentowanie naszego stanowiska wobec władz Holandii, także w takich trudnych politycznie dla rządu Holandii przypadkach.

Przedstawiam Wysokiej Komisji tę kandydaturę z przekonaniem, że pan minister Jan Borkowski podoła zadaniu ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Niderlandów.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuje bardzo.

Wszyscy znamy pana ministra Borkowskiego, który odpowiada w MSZ za kontakty z parlamentem. Wiemy też, że wypowiada się w sposób wyczerpujący, dlatego też prosiłbym o syntetyczną wypowiedź w sprawie koncepcji pracy na placówce w Hadze.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Niderlandów oraz stałego przedstawiciela RP przy Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej w Hadze Jan Borkowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie i panowie posłowie, panie ministrze. Mam zaszczyt przedstawić się państwu w roli kandydata na ambasadora zarówno w Królestwie Niderlandów, jak i przy Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej. Wszyscy wiemy, że obowiązki ambasadora są określone dość klarownie w Konwencji wiedeńskiej. Misja polskiego ambasadora w Hadze musi być szczególnie aktywna. O niektórych względach mówił już pan minister Sikorski. Są jeszcze inne, niezwykle istotne.

Jest to kraj zamożny, wysokorozwinięty i ważny partner gospodarczy Polski. Mamy tam liczną obecność Polaków i Polonii oraz znakomite karty historii w relacjach z Holandią, kiedy to polscy żołnierze wyzwalali ten kraj. Niderlandy są państwem, które zakładało wspólnoty europejskie. Ma jasno zdefiniowaną politykę europejską. Narzuca pewne trendy. Istnieje potrzeba zrozumienia i wykorzystania tego stanowiska w naszej pracy na forum UE.

Przechodząc do koncepcji pracy, chciałbym wskazać na cztery priorytetowe cele, na których powinien skoncentrować się ambasador. Po pierwsze, budowanie zobiektywizowanego, a to znaczy prawdziwego, pozytywnego wizerunku naszych wzajemnych stosunków. Konieczna jest dobra identyfikacja wspólnych interesów i potencjalnych obszarów współpracy dwustronnej, wyeksponowanie wzajemnych korzyści. Są też nowe obszary, które warto uwzględnić w aktywności Polski w relacjach z Holandią. Chodzi o efektywne wykorzystanie potencjału w takich dziedzinach, jak handel, który wzrasta w skali kilkunastu procent rocznie, z polskim dodatnim saldem, energetyka i gospodarka wodna.

Druga grupa spraw to zapewnienie właściwych, naturalnych warunków obecności Polaków w Królestwie Niderlandów. Chodzi o wsparcie aspiracji, warunków pracy i życia Polonii i Polaków w Holandii oraz uznanie ich wkładu w rozwój gospodarczy i społeczny tego kraju. Niezwykle trudnym zadaniem będzie pozyskiwanie przychylności społeczeństwa i władz holenderskich dla poszanowania przepływu pracowników między państwami członkowskimi UE. Traktuję to jako niepodważalną zasadę jednolitego rynku europejskiego.

Trzecia grupa spraw, która będzie koncentrować moją uwagę, to wzmocnienie pozytywnego wizerunku Polski, jako państwa nowoczesnego, które ma za sobą bogatą przeszłość, ale także obiecującą przyszłość. Mam na myśli ukazanie naszego bogatego dziedzictwa historycznego i kulturalnego oraz potencjału rozwojowego. Widzę potrzebę bardzo klarownego przebicia się do opinii publicznej, a także do polityków z jasnym komunikatem, z jakim partnerem mają do czynienia. Konieczne jest pogłębianie więzi łączących Polaków i Holendrów poprzez intensyfikację współpracy regionów i miast. Istnieje szereg umów bliźniaczych, ale intensywność ich wykorzystania jest niewielka. Pragnę położyć na to duży nacisk. Sądzę, że istnieją ogromne możliwości przybliżenia się do społeczeństwa holenderskiego.

Czwarta kategoria spraw obejmuje umacnianie istotnej roli Polski na płaszczyźnie stosunków wielostronnych. To oznacza w relacjach z Królestwem Niderlandów intensyfikację dialogu i uzyskiwanie konstruktywnego współdziałania tego państwa z Polską w kształtowaniu polityki europejskiej. W naszych stanowiskach jest wiele rozbieżności co do istotnych kwestii należących do agendy europejskiej, ale należy

szukać obszarów, w których można znaleźć wspólny punkt widzenia. Trzeba przytaczać argumenty, które mogą zmienić stanowisko naszych partnerów.

W tym momencie warto wspomnieć o potrzebie utrzymania wysokiej aktywności i wiodącej roli Polski w Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej. Aktywność Polski jest wyróżniająca się. Polska jest sponsorem corocznych rezolucji, które są przyjmowane przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. Istnieje możliwość kontynuacji tej bardzo aktywnej naszej obecności w organizacji priorytetowej w procesie rozbrojeniowym na świecie, najbardziej efektywniej w procesie niszczenia broni masowego rażenia.

Swoją misję chciałbym traktować jako aktywną. Mam na myśli aktywność wobec władz Niderlandów, władz prowincji i miast, różnego rodzaju środowisk – pracodawców, związków zawodowych, mediów oraz zorganizowanych Polaków i Polonii.

Bardzo dziękuję. Proszę o przyjęcie mojej informacji. Jestem gotów do odpowiedzi na pytania.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuje bardzo. Proszę o zadawanie pytań. Pani poseł Arciszewska-Mielewczyk.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałabym zapytać pana ministra o jego opinię w sprawie holenderskich stron internetowych, które wiadomo, w kogo uderzają. Fakt ich istnienia nie może być przez nas przemilczany. Sprawa wiąże się z rynkiem pracy w Holandii. Jak wyobraża pan sobie pracę w tym zakresie?

Jako senator, byłam członkiem Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Odebraliście państwo Senatowi znaczną ilość środków na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą. Pan minister jest osobą, która firmowała i nadzorowała zmiany. Przejął pan odpowiedzialność za prawidłową realizację tych zadań, bardzo ważnych dla polskiej racji stanu. Mam pytanie, kto będzie nadzorował sprawy związane z organizowaniem konkursów, podziałem środków, sporządzaniem dokumentacji, kontrolą i rozliczaniem milionowych kwot, które MSZ przejęło od Senatu? Kto poniesie odpowiedzialność w przypadku wysoce prawdopodobnego niepowodzenia tej operacji w 2012 r.?

Rozumiem, że może to robić pan dyrektor Szymański, ale, o ile wiem, pan dyrektor również wybiera się na placówkę dyplomatyczną. Jego zastępca jest Stanisław Cygnarowski, który także udaje się na placówkę. Chciałabym wiedzieć, kto będzie wykonywał tę pracę.

W dniu dzisiejszym prezydent RP spotkał się z odwołanym ambasadorem RP na Białorusi. Do stanu stosunków polsko-białoruskich odniósł się przewodniczący Grzegorz Schetyna. Należy postawić jako problem kwestię pomocy polskiej mniejszości narodowej w Republice Białorusi. Wyrażam przekonanie, że obecnej sytuacji organ administracji rządowej, jakim jest MSZ, ma bardzo ograniczone możliwości działania w tej sprawie w porównaniu z Senatem i współpracującymi z nim najbardziej doświadczonymi organizacjami pozarządowymi. Senatorowie od wielu lat prowadzili taka działalność. Był to jeden z priorytetów.

Mam pytanie, czy w tej sprawie ograniczenie kompetencji izby wyższej parlamentu i przejęcie znaczącej części środków na opiekę nad Polonią i Polakami uważa pan nadal za słuszne, skuteczne i służące strategicznym celom polskiej polityki wobec tego regionu i polskiej mniejszości? Czy pan, jako jeden z promotorów tego nieroztropnego działania, uważa za zasadne wycofanie się z tego niedobrego pomysłu przed jutrzejszym głosowaniem?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Czy są jeszcze pytania? Pan minister Sikorski.

Minister Radosław Sikorski:

Jeśli można, jako przedstawiający kandydata, dokładnie rozumiem intencje pytania. Rozumiem, że przewodniczący biura ds. Polonii Senatu dobrze lobbuje swoje sprawy, ale opiniują państwo kandydata na ambasadora w Niderlandach.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Jeśli pan minister nie zrozumiał, to bardzo mi przykro.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pytanie było skierowane do ministra Borkowskiego, więc zobaczymy, czy zrozumiał, czy nie.

Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Po raz kolejny, słuchając kandydata na ambasadora, stwierdzam, że brakuje mi tego samego punktu w prezentacji celów misji, mianowicie politycznych stosunków dwustronnych. Przedstawił pan plan aktywności w sferze gospodarczej, opieki nad Polakami i Polonią, promowania dobrego wizerunku Polski. Chciałbym dowiedzieć się o substancję politycznych stosunków dwustronnych pomiędzy Polską a Królestwem Niderlandów, wykraczających poza politykę europejską, o więzi gospodarcze i rozwój wymiany handlowej. Czy istnieje polityczna substancja stosunków dwustronnych Polski z Królestwem Niderlandów?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pani minister Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie ministrze, po wczorajszych naszych rozmowach na temat umowy dwustronnej między Rzecząpospolitą Polską a Federacją Rosyjską w sprawie małego ruchu granicznego z Obwodem Kaliningradzkim chciałabym zadać panu pytanie o sprawy polityczne. Jaki dialog będzie pan prowadził ze swoimi partnerami w Królestwie Niderlandów w takich sprawach, jak bezpieczeństwo energetyczne? Jakie priorytety pan widzi w bilateralnej agendzie w dziedzinie bezpieczeństwa?

Końcowe pytanie, którego proszę nie przyjmować osobiście. Zadaję je wszystkim kandydatom na ambasadorów, którzy przekroczyli pewien wiek. Czy współpracował pan z tajnymi służbami PRL?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań. Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

Kandydat na ambasadora RP Jan Borkowski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze.

Bardzo dziękuję za bogate pytania, które pozwalają mi rozszerzyć moją wstępną wypowiedź. W pierwszej kolejności odpowiem na ostatnie pytanie. Miałem szczęście nie uwikłać się w takie sytuacje. W tamtym czasie byłem pracownikiem naukowym, obroniłem doktorat, ale nie uwikłałem się w takie sytuacje. Jestem daleki od obaw, że mogłem coś zrobić w tej sprawie niewłaściwego.

Naszą uwagę koncentruje antypolski i antyimigracyjny portal. Jest on obliczony na wzrost popularności autorów. Po pierwsze, jest to problem władz Królestwa Niederlandów, by w konkurencji o glosy wyborców nie stosować tego, co w skutkach może być niekorzystne dla gospodarki i dla wizerunku tego kraju. Wszystkie akcje społeczne, które były do tej pory podejmowane, uważam za trafne. Portal pozwolił ujawnić się tym środowiskom i osobom, które doceniają pracę Polaków w Holandii, które są beneficjentami obecności Polaków i które uważają, że margines istniejący w każdej zbiorowości nie może rzutować na nasze wzajemne stosunki. Proszę sobie wyobrazić sektory gospodarki holenderskiej, które zależne są od imigrantów, od osób,

które w ramach swobodnego rynku przebywają i pracują na terenie Holandii. Są to sektory ogrodnictwa, rolnictwa, budownictwa. Znajdują w nich zatrudnienie również polscy pracownicy.

Myślę, że aktywność w tym zakresie powinna być wielopłaszczyznowa. Wspomniałem o władzach, opinii publicznej. W moich działaniach znajdzie się miejsce na to, żeby usłyszeć głos władz municypalnych, miast i regionów, które w ogromnym stopniu potrzebują wsparcia ze strony polskich obywateli, którzy są pracowici i kompetentni w miejscach wykonywania swojej pracy.

Odpowiedzialność za obowiązki to z całą pewnością kompetencja pana ministra Sikorskiego. Przypomnę tylko, że w 2008 r. odbudowaliśmy Departament Współpracy z Polonią w MSZ. Rotacja w MSZ jest czymś naturalnym. Mam na myśli także napływ doświadczonych konsulów polonijnych, którzy są w centrali. Od decyzji kierownictwa MSZ będzie zależało, jak ten potencjał zostanie wykorzystany. Prezentując tę sprawę, od początku mówiłem, że MSZ bierze na siebie odpowiedzialność. Nadal to podtrzymuję. Gdybym próbował wycofywać się z czegokolwiek, co wcześniej powiedziałem, to na pewno nie w tym miejscu i czasie. Za każdym razem prezentowałem stanowisko dopracowane. W odniesieniu do współpracy z Polonią, rok 2012 będzie przejściowy. Mogą pojawić się obciążenia z tym związane, ale konsultacje ze środowiskami polonijnymi, z organizacjami pozarządowymi, które są pośrednikiem między budżetem państwa a beneficjentami pomocy, stanowią gwarancję tego, że to nie rząd będzie przekazywał pomoc, tylko, tak jak do tej pory, organizacje pozarządowe. Kontakt z Polonią i Polakami za granicą nie będzie obciążony ta zmianą.

Odpowiadam na istotne pytanie posła Szczerskiego. Pośpiech spowodował, że dość krótko wypowiedziałem się w tej sprawie. Posiadamy bogatą infrastrukturę kontaktów. Od 1999 r. funkcjonuje tzw. Konferencja Utrechcka. Początkowo była ona miejscem, gdzie wymienialiśmy doświadczenia. Korzystaliśmy ze wskazań Holandii na drodze do Unii Europejskiej. Dziś na tym forum odbywa się dialog we wszystkich sprawach, także stosunków transatlantyckich, w obszarze których mamy wiele wspólnego z Holandią, kwestii europejskich. Mamy szereg wspólnych interesów jako dwa państwa i dwa narody.

Nie bez powodu wspomniałem o polityce energetycznej. To nie jest zadanie ekonomiczne. Wyzwaniem jest umiejętne skorzystanie z doświadczeń Holandii, która prezentuje pragmatyczne podejście do polityki energetycznej. Struktura zaopatrzenia w energię tego kraju jest zdywersyfikowana pomiędzy różne źródła. Ponad 40% stanowi gaz, ponad 40% – ropa naftowa, blisko 10% – węgiel kamienny. Pozostałe to odnawialne źródła energii, w tym energia atomowa. W planach przewidziane są inwestycje w zakresie budowy dwóch elektrowni atomowych. Jednocześnie Holandia przygotowuje bardzo poważny projekt, który można określić jako rondo gazowe. Ma ono służyć do tranzytu nośników energii. Holandia wielokrotnie występowała w roli pośrednika. W budowaniu naszej polityki energetycznej, dążeniu do dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia w energię, pragmatyczne podejście Holandii może być efektywnie wykorzystane.

Wspomniałem także o gospodarce wodnej, która w Polsce stanowi problem. Dobrze pamiętam 1997 r., kiedy to w ramach swoich obowiązków w MSZ koordynowałem pomoc zagraniczną, w ramach której otrzymywaliśmy pompy do usuwania wody. Kiedy otrzymaliśmy dostawę pomp holenderskich, okazało się, że były one niezwykle wydajne i problem zniknął w niezwykle krótkim czasie tam, gdzie był nie do pokonania tradycyjnymi metodami. Również organizacja sieci wodnej w Holandii jest godna podziwu. Dobrze byłoby nawiązać współpracę w tym zakresie z partnerami holenderskimi i na poziomie naukowym, i wykonawczym.

Bardzo dziękuję za pytania. Jestem gotów na kolejne.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że nie ma więcej pytań.

Przechodzimy do następnego kandydata. Poproszę pana ministra Sikorskiego o przedstawienie kandydatury pana Bronisława Misztala na stanowisko ambasadora RP w Republice Portugalskiej.

Minister Radosław Sikorski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Pan prof. Bronisław Misztal pracuje w MSZ od 1 stycznia 2008 r. Jego gwiazda zabłysła na firmamencie światowej dyplomacji na stanowisku dyrektora wykonawczego Wspólnoty Demokracji. Jest to organizacja, która swoje korzenie ma w Sejmie RP. W 2000 r. podczas wielkiej międzynarodowej konferencji założono Wspólnotę Demokracji, która ustanowiła stały sekretariat w Warszawie. Profesor Misztal został jego dyrektorem. Wspólnota ma za zadanie mobilizować społeczność międzynarodową w ONZ, zarówno w Nowym Jorku, jak i w Genewie, a także koordynować stanowiska państw demokratycznych w tych ciałach na rzecz ideałów demokratycznych.

Jego zadanie stało się tym pilniejsze, że od czasu arabskiej wiosny włączył się bardzo aktywnie w działania społeczności międzynarodowej. Doceniono jego wysiłki na rzecz doprowadzenia do przemian w Birmie. Wielokrotnie rozmawiał z przywódczynią opozycji birmańskiej. Profesor Misztal jest specjalistą, jeśli chodzi o zmiany społeczne. Być może, niektórzy z państwa czytali jego artykuły w prasie krajowej i zagranicznej. Jest blisko związany ze środowiskami katolickimi. Pracował na Katolickim Uniwersytecie Ameryki w Waszyngtonie. Jest też profesorem na Uniwersytecie Katolickim w Leuven w Belgii. Wykładał na uniwersytetach krajowych i prestiżowych uczelniach zagranicznych. Jest twórcą i dziekanem Szkoły Stosunków Międzynarodowych i Relacji Publicznych na Uczelni Vistula. Był konsultantem projektów w takich amerykańskich *think tankach*, jak znany z zabiegania o prawa człowieka Freedom House, Atlantic Council i sympatyzujący z republikanami Hudson Institute.

Portugalia to kraj mniejszy od nas, ale bardzo wpływowy w Unii Europejskiej. Przewodniczył przed Polską Wspólnocie Demokracji. Sądzę, że wątek promocji demokracji będzie bardzo pomocny prof. Misztalowi w wypełnieniu funkcji ambasadora RP w Republice Portugalskiej. Chciałbym serdecznie prosić Komisję o pozytywne zaopiniowanie tej kandydatury.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę kandydata na ambasadora o zaprezentowanie koncepcji swojej pracy.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Portugalskiej Bronisław Misztal:

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, panie ministrze. Jest symboliczne, że dziś prezentuję się przed państwem, dzień po wczorajszym meczu Polska-Portugalia, na który poszedłem. Wydaje mi się, że przebieg tego meczu będzie charakteryzował nasze wzajemne stosunki: bardzo dużo emocji, dużo wzajemnego szacunku, wynik remisowy, bardzo spokojny przebieg relacji przy istotnym natężeniu emocji.

Portugalia jest krajem bardzo Polsce przyjaznym. Jest położona na zachodnim wybrzeżu Europy, najdalej jak tylko można. Polska jest na drugim brzegu tego kontynentu. Wyznaczamy wzajemnie granice Unii Europejskiej. Polska jest obecna w Portugalii od wielu lat. Portugalia jest obecna w Polsce, także w sferze gospodarczej. Wielu Polaków kupuje na co dzień w „Biedronce", a autostrady są budowane przez firmy portugalskie, które uzyskały wiele kontraktów. Klimat relacji jest bardzo dobry. Przez ostatnie lata Portugalia i Polska współpracowały ze sobą, aczkolwiek była wyraźna dominacja portugalska w tym sensie, że obecność dużych firm portugalskich w Polsce była znacząca. Polskich firm w Portugalii było mniej, ale obroty handlowe wzrastały i do zeszłego roku kształtowały się bardzo dobrze. Światowy kryzys zatrzymał ten pozytywny trend.

Chciałbym swoją pracę w Portugalii skoncentrować na 3-4 priorytetach. Po pierwsze, pragnę w miarę możliwości pozyskiwać do współpracy z Polską mały i średni biznes, który w Portugalii jest bardzo rozwinięty. Jest to dziedzina, w której możemy uzyskać znaczące rezultaty. Więcej polskich przedsiębiorstw powinno pojawić się na rynku portugalskim. Obecnie jest tam tylko jedna firma.

Ostatnia umowa o współpracy naukowej pomiędzy Polską a Portugalią została podpisana w 1975 r. Były to zupełnie inne czasy. Ani Portugalia, ani Polska nie były w UE, nie istniał system ERAZMUS, nauka rozwijała się zupełnie inaczej. Chciałbym doprowadzić do tego, aby pomiędzy Polską i Portugalia została zawarta nowoczesna umowa o współpracy i wymianie naukowej. Fakt, że część swojego życia spędziłem w katedrach akademickich, spowoduje, iż będę miał łatwiejsze kontakty z tym środowiskiem. Bardzo chciałbym się temu poświęcić.

Trzecia dziedzina, w której chciałbym działać, ma uniwersalny wymiar, ale w Portugalii ma szczególne znaczenie. Mam na myśli utrzymanie świetnego obrazu Polski, także obecności kulturalnej Polski, dorobku naszego kraju, który jest ceniony w Portugalii. Chodzi o dorobek w dziedzinie promowania demokracji. Chciałbym, żeby Polska była bardzo wyraźnie obecna. Zamierzam sięgnąć daleko poza salony. Polska kultura, treści powinny dotrzeć do szerszych rzesz społeczeństwa portugalskiego. Jest to niewielkie społeczeństwo, ale w pełni rozwinięte z punktu widzenia struktury społecznej.

Portugalia jest krajem bardzo zaangażowanym w Unii Europejskiej i krajem skutecznym. Kiedy przyglądamy się obecności portugalskiej w strukturach unijnych, w europejskiej służbie działań zewnętrznych, możemy powiedzieć, że jest to kraj skuteczny. Chciałbym zrozumieć, w jaki sposób Portugalia tę pozycję osiągnęła, wykorzystać przyjazny stosunek Portugalii do Polski, również po to, żeby zwiększyć polską obecność w międzynarodowych strukturach politycznych i dyplomatycznych. Portugalia drogą podziwu godnego, strategicznego i logistycznego wysiłku została niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa. Sposób, w jaki Portugalia przygotowała ten wniosek, wydaje mi się bardzo dobrym dowodem na to, że jest to kraj myślący nowocześnie, efektywny i obecny wszędzie tam, gdzie obecny być powinien.

Portugalia jest tradycyjnie mocno zaangażowana w politykę atlantycką. Polska jest jej naturalnym sojusznikiem. Chciałbym kontynuować współpracę z Portugalią dla realizacji wspólnych celów w tym wymiarze.

Tyle chciałem państwu powiedzieć w tej krótkiej prezentacji. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Biedroń.

Poseł Robert Biedroń (RP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Pan minister Sikorski w swoim wystąpieniu, zachwalając kandydaturę pana profesora, wspomniał, że jest on związany z ośrodkami katolickimi. Pana publicystyka w tym temacie jest dość znana. Delikatnie mówiąc, może wywołać kontrowersje światopoglądowe, bo pana światopogląd jest dość jednoznaczny.

Kwestia religii jest pana prywatną sprawą. Czy jako ambasador Rzeczypospolitej Polskiej, która jest raczej neutralna światopoglądowo, będzie starał się pan dbać o tę neutralność i o wizerunek Polski jako państwa demokratycznego, szanującego różne poglądy, a nie tylko poglądy danego ambasadora na danej placówce?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pani minister Fotyga, bardzo proszę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, przedstawiając pana profesora jako kandydata na ambasadora, nie poinformował nas pan o tym, co zostało ujęte w dokumentach, że pan profesor przyszedł do MSZ na stanowisko szefa pana gabinetu politycznego.

Panie profesorze, analizując pana życiorys zawodowy, zadaję sobie pytanie, jakimi przesłankami osoba o tak znakomitym dorobku naukowym i ustalonej pozycji w swojej dziedzinie kierowała się, podejmując decyzję o odejściu po tak wielu latach od tej działalności. Pamiętam pana publicystykę w „Rzeczpospolitej”. Objęcie funkcji szefa gabinetu politycznego oznaczało opowiedzenie się bardzo politycznie w życiu

publicznym. Po raz pierwszy tak pan się zaangażował. Nie mam najmniejszych wątpliwości co do pańskich kwalifikacji naukowych, dorobku socjologicznego, dobrego pióra, zdolności puentowania. Przyznam jednak uczciwie, że mam wątpliwości co do pańskich kwalifikacji dyplomatycznych.

Po pierwsze, o ile się nie mylę, za czasów, kiedy pełnił pan funkcję dyrektora gabinetu politycznego ministra spraw zagranicznych, Polska zrezygnowała z ubiegania się o niestałe członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa. Szukając informacji dodatkowej na pana temat, zetknęłam się z wypowiedziami podczas spotkania ze studentami w KSAP, kiedy pan mówił, że Grecja nie jest polskim interesem, zajmijmy się więc sprawą Wschodu. Nie ma wątpliwości, że polska polityka bilateralna i wielostronna na Wschodzie jest bardzo ważnym elementem, ale jednak jedzie pan do kraju, który również nie należy do największych potęg, chociaż jest bardzo interesującym partnerem. Uważam, że tego typu wypowiedzi nie świadczą o najwyższych kwalifikacjach dyplomatycznych.

Niestety, moje wątpliwości pogłębiły pańskie wypowiedzi podczas dzisiejszej prezentacji. Rozumiem, że może to wynikać z sytuacji, w której się pan znalazł po raz pierwszy. Stwierdzenie, że Polska leży na drugim krańcu kontynentu, jest niedobrym przejęzyczeniem. Dostrzegłam jeszcze kilka innych elementów, ale nie będę znęcać się nad panem i ich przytaczać.

Chciałabym zadać pytanie, jak pan dokładnie precyzuje rolę, potencjał, możliwości Polski. Jakim jesteśmy krajem i co pan będzie promował? Jaki kraj, jakiej wielkości i siły będzie pan promował w miejscu swojego urzędowania?

Druga sprawa. Od bardzo wielu lat nie jest pan dla mnie postacią anonimową. Otóż, w latach 80. słyszałam o pańskiej publikacji. Wówczas zrobiła ona na środowisku gdańskiej opozycji spore wrażenie. Rok 1985 to był trudny okres zwątpienia dla członków „Solidarności", kiedy przerzedzały się szeregi po wielu aresztowaniach. Wówczas wydał pan za granicą książkę „Poland after Solidarity", która, niestety, pogłębiła tę frustrację. Na szczęście nasi partnerzy bardziej w nas wierzyli. Dlatego też zadaję panu pytanie o pana diagnozy socjologiczne. Czy pan od tamtego czasu nabrał pewnej pokory wobec możliwości diagnozowania sytuacji? Mamy do czynienia z wcale nie łatwiejszymi procesami niż te z połowy lat 80.?

Trzecie pytanie, rutynowe. Przepraszam, nie jest ono kierowane osobiście do pana. Zadaję je każdemu. Czy współpracował pan z tajnymi służbami PRL?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Chciałbym rozpocząć od kwestii, którą na poprzednim posiedzeniu poruszał pan poseł Waszczykowski. Po raz kolejny dokumenty, które do nas dotarły z MSZ, opisujące stosunki polsko-portugalskie w wymiarze dialogu politycznego, są skandaliczne. Wyrwa, jaka następuje w okresie koalicji, którą współtworzyło PiS, jest absolutnie niedopuszczalna. Nie może być tak, że w podsumowania okresu 2006-2011 wymienia się jedną wizytę – ministra Dowgielewicza w Lizbonie. W tym czasie odbyła się wizyta premiera RP w Portugalii. Osobiście odbywałem dwustronne rozmowy z wiceministrem spraw zagranicznych.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Przepraszam, ja także składałam wizytę w Lizbonie.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Oczywiście. Bardzo prosiłbym MSZ o zaprzestanie takich demonstracji dotyczących okresu sprawowania władzy przez PiS. Wizyt było znacznie więcej, tym bardziej że był to moment przed prezydencją portugalską. Dialog polityczny był bardzo intensywny. Takie ostentacyjne posunięcia trudno postrzegać jako dyplomatyczne. Nie widzę potrzeby tego typu działań ze strony MSZ wobec nas i proszę ich unikać.

Na sali obecny jest minister Sikorski, który przysłuchuje się naszej dyskusji. Chciałbym zapytać pana ministra, czy możliwe jest po wczorajszej wypowiedzi premiera, iż jutro nie nastąpi podpisanie paktu fiskalnego. Czy możliwe jest, że Polska nie podpisze paktu, co zasugerował pan premier? Czy są jakieś nowe informacje, że może to nie nastąpić jutro?

Do prof. Misztala mam dwa zasadnicze pytania. Jako pracownik naukowy mam do pana profesora niezwykle duży szacunek. Pod tym względem nie ważyłbym się wytaczać armat przeciwko panu. Dwie rzeczy niepokoją mnie jako posła, członka Komisji Spraw Zagranicznych. Po pierwsze, chciałbym wiedzieć, co skłania pana profesora do wyjazdu na placówkę do Lizbony. Analizując dorobek i doświadczenie pana profesora, należy stwierdzić, że nic nie wskazuje na to, aby Lizbona była dla pana właściwą placówką. Można by rozważać dziesięć innych placówek, ale na pewno nie Lizbonę. Pan profesor nigdy nie miał nic wspólnego z tym krajem, z polityką europejską, z działaniami dwustronnymi w obszarze relacji polsko-portugalskich.

Zastanawiam się, dlaczego pan profesor udaje się do Portugalii. Nie znajduję żadnych podstaw do tego w pana biografii zawodowej. Jest to pana pierwsza, flagowa placówka. Skąd pomysł wyjazdu do Lizbony? Co pana skłania do tego, aby Lizbona była miejscem, w którym pan pokaże swoje dyplomatyczne talenty? Ten wybór jest dla mnie zaskakujący.

Rozumiem, że pan minister Sikorski wyróżnił pana profesora tytułem ambasadora tytularnego po krótkim okresie pracy w MSZ, bez jakichkolwiek doświadczeń placówkowych. Pan profesor ma bardzo wysoką rangę jako ambasador tytularny, bez doświadczenia dyplomatycznego. Rozumiem, że to była decyzja polityczna ministra Sikorskiego. Sądzę, że z takim dorobkiem oraz z zaufaniem ministra Sikorskiego mógł pan wybierać placówki. Dlaczego wybrał pan Lizbonę?

Drugie pytanie dotyczy pana dorobku jako dyrektora wykonawczego Wspólnoty Demokracji. Czy mógłby pan podzielić się z nami informacją na temat tego, jakie są rezultaty funkcjonowania sekretariatu Wspólnoty Demokracji?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Halicki.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo. Kontynuując wątek, który poruszył poseł Szczerski, z lekką goryczą czy smutkiem potwierdzam, że szkoda, iż nie będziemy mieli tak częstych kontaktów, jako Komisja, zarówno z panem ministrem Borkowskim, jak i z panem prof. Misztalem. To pozytywne i bardzo bogate doświadczenie.

Cieszę się z tych kandydatur i podzielam opinię o ich wysokich kwalifikacjach. Profesor Misztal podkreślił, że ambasador nie tylko reprezentuje kraj i realizuje strategię rządu, ale także jest odpowiedzialny za to, co możemy przenieść do naszego kraju w sensie doświadczeń. Portugalia jest przykładem kraju świetnie zorganizowanego. To nie tylko kwestia symboliczna, jak Traktat Lizboński. Znakomici przedstawiciele tegoż społeczeństwa obecni są w kluczowych miejscach w strukturach Unii Europejskiej, od pana Barroso poczynając. Gdybyśmy potrafili skorzystać z tego typu doświadczeń, byłoby to niezwykle pozytywne. Przypominam sobie portugalskie EXPO działające przez wiele lat w Warszawie, o którym mało kto dziś wie. To była świetnie zorganizowana ekspansja małego społeczeństwa przy bardzo małych nakładach, z bardzo dużym skutkiem.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Zaborowski.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Dziękuję, panie marszałku. W zasadzie koledzy już zadali pytania, które chciałem sformułować. Nie śmiem podejrzewać profesora o brak znajomości geografii. Chciałbym skierować pytanie, sformułowane przez posła Szczerskiego do prof. Misztala, do pana

ministra. To pan minister przed chwilą rekomendował prof. Misztala jako specjalistę od promocji demokracji oraz doktryny katolickiej.

Minister Radosław Sikorski:

Tego nie powiedziałem.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Mówił pan o powiązaniach z uniwersytetami katolickimi w USA. To będzie bardziej precyzyjne sformułowanie.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Różnicę pan widzi?

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Tak, dostrzegam.

Na tym tle mam pytanie, czy pan minister dostrzega jakieś zagrożenia dla demokracji w Portugalii? Dlaczego Portugalia? Czy odezwali się pogrobowcy Salazara? Słyszałem o kryzysie fiskalnym, ale nie o zagrożeniach dla demokracji. Jednak, być może, nie wszystko do mnie dotarło. Nie mam przecież takich źródeł informacji, jak minister spraw zagranicznych.

Jeśli pan minister mówił o powiązaniu z uniwersytetami katolickimi, z tymi środowiskami, to zastanawiam się, czy Watykan nie byłby lepsza placówką.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Sellin, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Pan profesor wspomniał o niezwykłej skuteczności Portugalczyków, jeśli chodzi o obsadzanie stanowisk w Unii Europejskiej. Wynika to zapewne z ponad ćwierćwiekowej obecności Portugalii w UE. Mówił pan o skuteczności Portugalczyków w obsadzaniu stanowisk w europejskiej służbie działań zewnętrznych. Chciałbym zapytać, jaka to jest skala i poprosić o porównanie z Polską.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę pana Bronisława Misztala o odpowiedź na pytania.

Kandydat na ambasadora RP Bronisław Misztal:

Chciałbym podziękować za pytania. Rozpocznę, podobnie jak pan minister Borkowski, od odpowiedzi na ostatnie pytanie pani minister Fotygi. Nie współpracowałem z żadnymi służbami. Osoby z moją drogą życiową na ogół nie otarły się o tego typu rzeczy. Według IPN, jestem osobą czterokrotnie poszkodowaną. Przeczytałem swoje akta i mogę państwu powiedzieć, że wyglądają one raczej komicznie. Nie zawierają żadnych elementów, które mogłyby być przedmiotem zainteresowania. Rozumiem to pytanie i dziękuję.

Traktuję bardzo poważnie pytania wszystkich państwa posłów i postaram się odpowiedzieć na nie możliwie jak najlepiej. W odpowiedzi panu posłowi Biedroniowi chcę powiedzieć, że zajmowałem się religią jako elementem scalającym społeczeństwo, nie jedną specyficzną religią, tylko instytucją religii. Zajmowałem się również fundamentalizmem religijnym, jako nowoczesnym zjawiskiem. Odpowiedź na pańskie pytanie brzmi, że będę promował Polskę jako kraj tolerancji, nowoczesny, XXI wieku.

Co do pytań pani minister Fotygi, to chcę powiedzieć, że główny przekaz książki „Poland after Solidarity" był taki, że niezależnie od tego, iż „Solidarność" została zdelegalizowana, to nie została zniszczona, że duch „Solidarności" żyje w Polsce. Mogę państwu powiedzieć, że fragmenty książki były czytane w swoim czasie przez Radio Wolna Europa. Jako autor, nie podzielałbym zdania, iż promowałem obraz Polski, w której nie ma „Solidarności". Niewątpliwie, starałem się skonfrontować z sytuacją, w której „Solidarność" została zdelegalizowana, a wpływ „Solidarności" na stworzenie silnego społeczeństwa obywatelskiego był bardzo duży.

Nie będę ustosunkowywał się do przejęzyczeń. Z pokorą przyjmuję pani uwagę, aczkolwiek nie sądzę, żeby ktokolwiek był od nich wolny.

Jak precyzuję potencjał Polski? Chciałbym kształtować obraz Polski jako kraju, który jest istotnym aktorem na scenie politycznej Europy, z którym inne kraje się liczą, który prezentuje stanowisko zrozumiałe, inteligentne i skuteczne. Wydaje mi się, że Polska staje się takim partnerem. Portugalia to dostrzega i docenia.

Odpowiem państwu również na pytanie – dlaczego Portugalia, aczkolwiek część tego pytania należy skierować nie do mnie. Moja przygoda z Portugalią rozpoczęła się w momencie, kiedy zostałem dyrektorem Wspólnoty Demokracji. Prezydencję w tym czasie sprawowała Portugalia. Od tego czasu wielokrotnie i przez relatywnie długie okresy przebywałem w Portugalii, na bieżąco współpracując z administracją portugalską. W znacznym stopniu poznałem środowiska i elity portugalskie, nie tylko naukowe, ale również polityczne. To jest, co prawda, okres tylko 4 lat, ale wydaje mi się, że ta znajomość jest dosyć rozległa.

Pytanie zostało zadane w taki sposób, że stawia mnie w trudnej sytuacji. Dlaczego człowiek z moim dorobkiem w tym momencie jedzie jako ambasador na placówkę? Bardzo chętnie byłbym wyjechał jako ambasador RP w latach 70., ale z oczywistych powodów nie miałem takiej możliwości. Los plecie się bardzo dziwnie. Jestem bardzo szczęśliwy, że po tej drodze, którą wykonałem, przy kwalifikacjach, które państwo byli uprzejmi docenić, mogę jeszcze służyć Polsce jako ambasador w Portugalii. Nie jest to wybór przypadkowy, aczkolwiek decyzje personalne w MSZ podejmuje pan minister spraw zagranicznych. Drugą część pytania proponowałbym skierować do niego. Uważam, że jadę w miejsce, w którym będę mógł w pełni wykorzystać moje umiejętności.

Co do skuteczności Portugalii, to nie będę wypowiadał się szczegółowo na temat działań kraju, do którego chcę pojechać. Pragnę tylko powiedzieć, że w największych, najludniejszych państwach świata szefami misji UE są Portugalczycy. Są skuteczni, nowocześni, widzialni. To jest dowód na rolę tego kraju w świecie. Możemy skorzystać z tych doświadczeń jako kraj większy, który chciałby być równie skuteczny.

Co do mojego doświadczenia wyniesionego ze Wspólnoty Demokracji – niech to będzie również odpowiedź na pytanie pani minister Fotygi, które traktuję bardzo poważnie – to wydaje mi się, że Wspólnota Demokracji, będąca instytucją współpracy wielostronnej, dała mi wielką szkołę co do tego, jak złożone są procesy polityczne, relacje międzypaństwowe. Nauczyła mnie szacunku dla procesu politycznego. To jest wiedza, którą się nabywa. Uważam, że wykorzystałem te 4 lata. Wspólnota Demokracji wykorzystała szansę, jaką uzyskała, kiedy pani minister Fotyga podpisała aneks umożliwiający powstanie sekretariatu w Polsce.

Staliśmy się miejscem, w którym krzyżują się kontakty między państwami promującymi demokrację, istotnym uczestnikiem dyskursu demokratycznego. Los dał nam dodatkowe szanse w tym procesie, ponieważ nastąpiły przemiany w państwach Afryki Północnej, w Azji, zwłaszcza w Birmie oraz w kilku innych państwach. Zarówno doświadczenie, które Polska wnosi, które wszyscy państwo w skumulowany sposób reprezentujecie i którego również starałem się być wyrazicielem, jak również nowoczesność tej organizacji, elastyczność, pozbawienie nadmiernej biurokracji, a równocześnie zdolność do reagowania na bieżące wyzwania w prawie wszystkich przypadkach, ugruntowały moje przeświadczenie, że zostawiam tę organizację wzmocnioną, silnie obecną na warszawskim parkiecie dyplomatycznym i politycznym, jako instytucję obdarzoną szacunkiem. Dla mnie była to nie tylko lekcja dyplomacji, ale również lekcja tego, jaki dorobek Polska wnosi do międzynarodowego dialogu na rzecz demokracji.

Dlaczego Portugalia? Gdyż jest to kraj, który prezentuje wyzwania. Dlaczego teraz? Bo nie mogłem wcześniej. Jest to dopełnienie drogi, którą przeszedłem.

Co do mojego oblicza politycznego, chcę powiedzieć, że zawsze starałem się prezentować analizy głębokie, a przynajmniej głębsze niż na co dzień jesteśmy w stanie stworzyć. Czuję się za nie odpowiedzialny. Stoję za nimi. Chętnie spojrzę na nie po upływie lat, żeby ocenić, czy były poprawne. Wydaje mi się, że w większości były poprawne.

Jako ambasador w Portugalii będę starał się w wyraźny sposób zwiększać polską obecność parlamentarną. Jeśli zajdzie taka potrzeba, chętnie stanę przed państwem za rok czy dwa, żeby powiedzieć, co zrobiłem i poddać się państwa ocenie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan minister Sikorski.

Minister Radosław Sikorski:

Po pierwsze, chciałbym zapewnić państwa posłów, że nie było intencją MSZ pomniejszanie roli któregokolwiek z rządów. Rozumiem, że odnotowano wizyty na szczeblu prezydenckim.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Panie ministrze, były dwie wizyty bilateralne.

Ta tendencja powtarza się, panie ministrze. Przy każdej prezentacji państwo pomijacie kontakty z czasów naszych rządów. Przy okazji Afganistanu zapomnieliście państwo o wizycie ministra Spanty. Stosunki polsko-portugalskie przed prezydencją, w okresie trzech miesięcy, były chyba najbardziej intensywne w historii. Odbyła się bilateralna wizyta ministra Amado w Warszawie, odbyła się moja wizyta bilateralna w Portugalii, polskiego sekretarza stanu w MSZ Karola Karskiego w Lizbonie oraz ministra Szczerskiego jako dyrektora politycznego.

Minister Radosław Sikorski:

Jeśli Komisja nie będzie miała pretensji o obszerność materiałów, obiecuję poprawę. Jeśli ktoś poczuł się urażony, to w imieniu resortu, choć nie miałem na to wpływu, serdecznie przepraszam. Na pewno nikt nie dawał instrukcji, aby cenzurować wizyty z czasów rządu, którego byłem członkiem.

Fakt, że Polak, który osiągnął sukces w USA i był profesorem na dość znanym waszyngtońskim uniwersytecie, z własnej i nieprzymuszonej woli wraca do kraju i służy w polskim MSZ, nie powinien być powodem do podejrzliwości, tylko raczej do pochwały patriotycznej postawy. Chcielibyśmy, aby więcej Polaków po dobrych uczelniach na całym świecie służyło państwu polskiemu. Chciałbym jeszcze raz podziękować prof. Misztalowi, że wrócił pod nasze sztandary z Ameryki.

Panów posłów z lewicy chciałbym uspokoić, że co prawda domaganie się zaprzestania prześladowań i ochrona ludzi ze względu na ich religię jest jednym z celów, który postawiłem naszym dyplomatom i o który Polska szczególnie zabiega, jeśli chodzi o zadania europejskiej służby działań zewnętrznych, ale mam nadzieję, że to się spotka z panów poparciem. Obecnie chrześcijanie są najbardziej prześladowcą grupą religijną na świecie. Niezależnie od tego, czy ktoś jest wierzący, czy nie, to, co dzieje się w Pakistanie czy Egipcie, musi spotkać się z naszym protestem. Ludzie są prześladowani ze względu na ich przekonania.

Składam wobec pana posła zobowiązanie, że osobiście dopilnuję, aby ambasador Misztal nie epatował korpusu dyplomatycznego przesadną pobożnością.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie ministrze, można poprosić o wypowiedź w sprawie paktu fiskalnego?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Kwestię tę omówimy w sprawach bieżących.

Zamknijmy przesłuchanie kandydatów. *Ad vocem* – pani poseł Arciszewska-Mielewczyk.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, nie chciałabym słuchać o lobbingu któregokolwiek z dyrektorów. Formułuję swoją wypowiedź na podstawie doświadczeń z pracy w Senacie. W ostatnich kilku latach MSZ nie sprawdziło się w swoich działaniach wobec Polonii. Pojawiały się problemy z uczestnictwem w pracach komisji senackiej osób, które mogłyby podejmować decyzje. Dotyczyło to postulatów w odniesieniu do stosunków polsko-niemieckich, formułowanych przy okazji rocznicy traktatowej. Te same problemy występowały w obszarze stosunków polsko-białoruskich czy polsko-litewskich. Nasze postulaty spotykały się z obstrukcją ze strony MSZ.

Jeśli zadaję pytanie o odebranie środków Senatowi, to tylko w kontekście sprawnego działania Senatu w tym obszarze. MSZ po odebraniu środków Senatowi zapewne zastanawia się, w jaki sposób mogłyby zostać spożytkowane. Obserwowałam aktywność MSZ, która sprowadza się do zamykania placówek. Fundacja działająca pod auspicjami

MSZ nie stawała na wysokości zadania. Mówię to na podstawie własnych doświadczeń. Senatorowie w pilnych sprawach domagali się zwołania spotkań z udziałem przedstawicieli MSZ, ale państwo nie chcieliście w nich uczestniczyć.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Jeśli nie ma innych pytań, przejdziemy do głosowania.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Jana Borkowskiego na stanowisko ambasadora RP w Królestwie Niderlandów oraz przy Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej w Hadze. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Jana Borkowskiego? (25) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Kandydatura uzyskała jednogłośnie poparcie Komisji.

Poddaję pod glosowanie kandydaturę pana Bronisław Misztala na stanowisko ambasadora RP w Republice Portugalskiej. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tej kandydatury? (19) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (4).

Kandydatura została zaopiniowana pozytywnie.

Minister Radosław Sikorski:

Serdecznie dziękuję Wysokiej Komisji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Przechodzimy do pkt 3 – sprawy bieżące. Obiecaliśmy odpowiedź na pytanie posła Szczerskiego, a także odpowiedź na pytanie o dwie placówki – w Kolonii i w Paryżu.

Bardzo proszę, pan minister Sikorski.

Minister Radosław Sikorski:

Może, zgodnie z chronologią zadawanych pytań, najpierw chciałbym wyjaśnić sprawy mienia MSZ. Uważam, że to jest sprawa partyjna, z którą będzie musiał sobie radzić minister z każdej prowenieńcji politycznej. Otrzymałem pytania w tej sprawie z obu stron opozycji, co pokazuje, że kwestia jest przedmiotem długofalowej troski.

Chciałbym przekonać państwa do filozofii, która mną kieruje w zarządzaniu pokaźnym, globalnym mieniem MSZ. Skądinąd bardzo się cieszę, że pan poseł Zaborowski wspomniał także o inwestycji berlińskiej. Te sprawy są ze sobą powiązane. Budżet inwestycyjny MSZ to koło 100 mln zł. Sama ambasada w Berlinie to wydatek rzędu kilkudziesięciu mln euro. Jeśli chodzi o nieruchomość w Kolonii, to mamy tam do czynienia z kompleksem po byłej ambasadzie PRL w RFN. Większość państw już dawno przeniosła swoje ambasady z Kolonii do Berlina. Jesteśmy w tym procesie bardzo zapóźnieni. Dodam, że jesteśmy w trakcie rozpisywania konkursu na ambasadę w Berlinie. Mamy nadzieję, że tym razem uda się dokonać dobrego rozstrzygnięcia. To oznacza, że MSZ musi dokonać realokacji środków.

W podtekście pytania tkwi troska o to, żeby nie wyzbywać się dobrego mienia MSZ. Wiemy, że różne środowiska zgłaszają ten problem. Być może, są to osoby, które obecnie pracują w jednej z siedzib. Chyba nie jest możliwe przyjęcie filozofii, że jeśli MSZ raz coś kupi, to się staje niezbywalne. Niektóre rzeczy będziemy kupować, a inne, które wyczerpały swoją użyteczność, będziemy sprzedawać.

Pani poseł Arciszewska-Mielewczyk mówi o zamkniętych placówkach. To prawda, ale również otwieramy nowe placówki. W ciągu ostatnich kilku lat, mimo kryzysu, otworzyliśmy dwa nowe konsulaty na Ukrainie. Kolejny otwieramy w Doniecku. Będziemy supermocarstwem konsularnym na Ukrainie. To oznacza, że tam, gdzie jest mienie ponad nasze potrzeby, trzeba coś z nim zrobić. Decyzja w sprawie Kolonii nie była łatwa. Kiedyś w ambasadzie w Kolonii pracowało ponad 100 osób. Dziś szacujemy, że średniej wielkości konsulat, jaki jest potrzebny do właściwej obsługi ważnego landu niemieckiego, ale w którym nie ma dużych potrzeb wydawania wiz z oczywistych względów, obsłuży 18 osób. Działka ma 10 tys. metrów kwadratowych, a budynek – 3,5 tys. metrów kwadratowych powierzchni użytkowej. Jeśli arytmetyka mnie nie myli, mówimy o prawie 200 metrach kwadratowych na pracownika.

Mogę tylko wobec Komisji wyrazić opinię, że to już dawno powinno być zrobione. Konsulat może w dobrych, godnych, reprezentacyjnych pomieszczeniach istnieć

na mniejszej powierzchni. Moim obowiązkiem jest przerzucić uzyskane środki i zaoszczędzone etaty do miejsc priorytetowych, np. do Berlina.

Budynek w Paryżu, który budzi wielkie emocje, to siedziba Instytutu Polskiego. W większości krajów Instytut Polski to mała placówka typu impresariat, który ma wprowadzać polskich twórców w krwiobieg kulturalny kraju przyjmującego. To nie ma być dom kultury za granicą, tylko niewielka placówka. Tymczasem instytut kultury w Paryżu to czterokondygnacyjna kamienica, która jest wyeksploatowana technicznie i wymagałaby sporych nakładów na remont. Nie byłoby racjonalne z punktu widzenia zarządzania mieniem MSZ utrzymywanie tego budynku na obecne potrzebne.

Dzięki decyzjom parlamentu to, co uzyskamy ze sprzedaży ponadwymiarowego mienia, pozostaje w MSZ i może być użyte na inne potrzeby służby zagranicznej. Dodam, że te potrzeby będą niemałe w kraju. Prosiłbym o zrozumienie i solidarność. W ostatnich tygodniach zapadł wyrok sądu o zwrocie spadkobiercom pałacyku MSZ przy ul. Foksal. Być może, będziemy mogli wykupić ten obiekt, ale będzie to wydatek rzędu kilkudziesięciu mln złotych. Mogę utrzymać placówkę w Kolonii, jeśli Sejm przyzna dodatkowe wielomilionowe fundusze na utrzymanie i inwestycje. Jednak obiekt w Kolonii uważam za zbędne mienie.

Bardzo proszę o odporność na lobbing. Musimy podejmować decyzje w skali globalnej. Tam, gdzie zamknęliśmy placówki i nie planujemy ich otworzyć, np. w Kostaryce i Zimbabwe, racjonalna jest sprzedaż mienia i skierowanie środków tam, gdzie powinniśmy być reprezentowani na wysokim europejskim poziomie. Stąd np. moje decyzje o zakupieniu i wyremontowaniu porządnej rezydencji dla ambasadora RP w Waszyngtonie. To oznacza, że stara rezydencja, wyeksploatowana technicznie, będzie sprzedana. Mam nadzieję, że to jest słuszna filozofia. Kierujemy środki tam, gdzie będą one najbardziej służyły reprezentacji, prestiżowi i wygodzie polskich obywateli, którzy korzystają z urzędów konsularnych i ambasad.

Proszę Wysoką Komisję o ponadpartyjne zrozumienie w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pani minister Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Nie będę polemizować. Mam prośbę do pana ministra. Pytanie o ambasadę w Paryżu zadałam ja. Myślę, że zarzucanie mi lobbingu jest niestosowne.

Minister Radosław Sikorski:

Wycofuję słowo „lobbing”. Pani minister, nie mówimy o budynku ambasady. Dopóki jestem ministrem, ambasada w Paryżu nie będzie sprzedana, ponieważ jest to nasza najpiękniejsza ambasada na świecie. Chodzi o sprzedaż wyeksploatowanego budynku instytutu kultury.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Przyjęłam to wyjaśnienie z dużą radością, bo doniesienia medialne mnie przeraziły.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Zaborowski.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Dziękuję, panie marszałku. Pan minister ma jeszcze kilka pięknych ambasad, np. w Pradze. Myślę, że o budynek byłej ambasady PRL w Kolonii warto zadbać, bo to własność państwa polskiego. Zrozumiałem, że jest inna możliwość wykorzystania powierzchni. W tym samym mieście funkcjonuje przedstawicielstwo Ministerstwa Gospodarki. Być może, należy przenieść tę instytucję do siedziby konsulatu. Być może, rezydencja pani konsul nie jest potrzebna, lecz mogłaby znajdować się w budynku konsulatu. Dlaczego mamy pozbywać się majątku w tak ważnym mieście i tak ważnym landzie?

Nawet jeśli obiecałby pan Komisji, że szybko zostanie rozwiązana kwestia ambasady w Berlinie, miałbym wątpliwości. Byłem w grudniu w Berlinie i stwierdzam, że ładnie przykryto budynek polską prezydencją. To jest nieustający skandal. Gdyby udało się panu

rozwiązać ten problem, będę panu publicznie gratulował. Sądzę, że byłoby właściwe, aby komisja wystąpiła do rządu o wsparcie dla polskiej dyplomacji, aby w następnym budżecie były właściwe środki na ambasadę w Berlinie. Rozumiem, że w budżecie tegorocznym nie są niezbędne, jeśli znowu jesteśmy na etapie projektowania. W pełni solidaryzuję się z panem ministrem, że ten problem trzeba rozwiązać.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan minister.

Minister Radosław Sikorski:

Bardzo bym prosił, żeby szczegółowe rozwiązania, co do tego, czy pani konsul ma mieć większą, czy mniejszą rezydencję, bliżej do pracy, czy dalej, pozostawić centrali. Konkretni dyplomaci przyzwyczają się do określonych warunków i trudno im się rozstać z miejscem pracy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Nikt nie sugerował problemu odległości do miejsca pracy.

Panie ministrze, proszę o informację o pakcie fiskalnym.

Minister Radosław Sikorski:

Z pewnością pan poseł zgodzi się ze mną, że jeśli konsul otrzymuje instrukcję z centrali, to powinien ja wypełnić.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Zamknęliśmy dyskusję o konsulacie.

Przechodzimy do kwestii paktu fiskalnego.

Minister Radosław Sikorski:

Co do paktu fiskalnego, to mogę potwierdzić, że Rada Ministrów upoważniła prezesa Rady Ministrów do podpisania paktu fiskalnego. Jak państwo wiecie, to jest umowa międzynarodowa uzgadniana wyjątkowo szybko jak na tak ważne porozumienie międzynarodowe. Pan premier będzie podejmował decyzję na miejscu, w Brukseli, także w świetle tego, ile państw podpisze pakt fiskalny. Jak państwo wiecie, mamy różne doniesienia w tej sprawie, także co do trybów zatwierdzania paktu.

Ponieważ sytuacja jest dynamiczna, Rada Ministrów upoważniła premiera do podjęcia decyzji na miejscu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie Komisji.